

Jacek Karcz

Lębork, dnia 18.09.2019

Ul. Wyspiańskiego 3/2.....

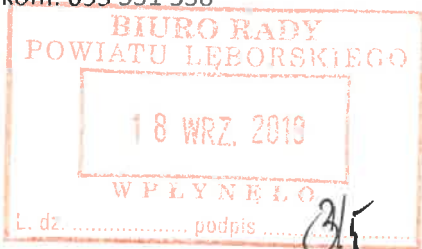
84-300 Lębork.....

Nr kom. 693 331 530

Rada Powiatu Lęborskiego

ul. Czołgistów 5

84-300 Lębork



Petycja

Wnoszący : Jacek Karcz

Adres do korespondencji : ul. Wyspiańskiego 3/2..... 84-300
Lębork.....

„Jak cię widzą, tak cię piszą”. Przysłowia, czy nawet pewne powiedzonka – w dobrym tego słowa znaczeniu – są mądrością narodu. Ktoś mądry i spostrzegawczy stwierdził ten fakt, a wszyscy pozostali, którzy to doświadczyli – musieli bezapelacyjnie przyznać rację. W sprawie, którą obejmuje ta petycja sens tego przysłowia brzmi jednak zbyt ogólnikowo, i dzisiejszych realiach duża część młodzieży – nie rozumiejąc głębi pewnych znaczeń – mogłaby się obrazić.

Szanowni Państwo Radni,

Pamiętacie Państwo na pewno pomysł mundurków szkolnych. Nie pamiętam w jaki sposób miał być ten projekt wprowadzony w życie w tamtym czasie, ale wiadomo, że to się nie udało. Być może wpływ na taki efekt miała bardzo umiejętnie powiązana krytyka opozycyjnych mediów lewicowo-liberalnych w powiązaniu z bardzo znaczącym udziałem wpływu opinii części środowisk nauczycielskich wspieranych przez dużą część młodzieży szkolnej podbudowanej dotychczasowymi zdobyczami przepisów statutów czy regulaminów uczniowskich.

Na pewno nie przemawiał do tych młodych pokoleń pewnego rodzaju konserwatyzm związany z dawną tradycją w tym temacie.

Bardzo niedobrze się wtedy stało, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nie stanął twardo w obronie wprowadzenia mundurków szkolnych. Dlaczego nie próbowano wykazać wielkiego znaczenia np. wychowawczego wprowadzenia takiej reformy.

Jaki rozdzwięk panuje nie od dziś w stosunkach: szkoła/nauczyciel/ - uczeń – rodzice – powinni się orientować wszyscy zainteresowani z tego grona. I na pewno w przeważającej większości wiedzą, ale wobec wielu prądów przeciwnych, również wstawiając tu brak ich zainteresowania i lenistwo,, czują, że nie warto tracić czasu; zostawiają wszelkie problemy własnemu biegowi rzeczy.

Czy ktoś z tych społeczności zastanawiał się kiedykolwiek, ile dobrego i ile problemów np.

wychowawczych - przyniosłoby wprowadzenie mundurków szkolnych w sposób bardzo przemyślany, bardzo dobrze zorganizowany i oczywiście oddając podstawową rolę pomysłowości uczniów.

Ale jak przekonać najpierw, nie młodzież szkolną, a właśnie paradoksalnie wszystkich dorosłych, którym na sercu powinno leżeć dobro ich dzieci i wychowanków.

Z chęcią poznałbym opinie na ten temat rodziców i pedagogów wszystkich szczebli. Jakie zalety widzą we wprowadzeniu tradycji jednakowych ubiorów, w rozróżnieniu wzorów na poszczególne szkoły.

Moim zdaniem uczy to młodych ludzi: szacunku do traktowania mundurka jako pozytywnego wyróżnienia się w społeczności miasta i powiatu/ oczywiście tutaj decyzje miasto-powiat mogą być całkowicie suwerenne, ale sensownym jest potraktowanie ewentualnych decyzji w tej sprawie całościowo, jako między innymi bardzo dobry, a może jedyny przykład dla całej Polski/, gdyż nosząc mundurek szkolny pokazuje się i czuje prawowitym obywatelem danej szkoły, który będzie chciał zachować się zarówno w szkole, jak i na zewnątrz, jak najlepszy wygląd, osobistą kulturę, świadectwo

szacunku do: i nauczycieli, i do mieszkańców naszej społeczności lokalnej, przynosząc zarówno szkole, jak i sobie osobiście szacunek i splendor nie tylko wizerunkowy. Za tym idzie domniemanie poważniejszego podejścia do nauki i i bardziej użytecznego podejścia do spraw, których świadkiem może być w każdym momencie egzystencji - również stosunku do ludzi.

Nie można zapomnieć o łatwiejszej koncentracji uwagi oczekiwanej w czasie lekcji i o pewnego rodzaju wstydzie lub jego przywróceniu w zrozumieniu stosunku do nauczyciela, ale i do rodziców. Oddziaływanie psychologiczne na młodsze pokolenia jest niezastąpionym pozytywnym efektem ubocznym. Sam mundurek przywodzi młodemu właścicielowi myśl o symbolicznej wręcz historycznej wartości takiego ubioru w ogóle, odpowiedzialności za wygląd wydawać się by mogło - materialnej rzeczy jaką jest ubranie. Nie można ominąć faktu przynależności tej młodzieży do jednej grupy towarzyskiej, która chcąc-nie chcąc będzie starała się udowodnić wszem i wobec swoją wyższą wartość społeczną.

A teraz przenieśmy te – niekompletne zapewne - wartości w dzisiejszą rzeczywistość.

Wiadomo jak zmienił się świat, który nas otacza – młode pokolenie również bierze w tym udział.

To musimy uwzględnić i zachowując podstawowe zasady umożliwić młodzieży dokonania wyboru.

Decyzję o tym wyborze muszą podjąć oczywiście z całym przekonaniem władze miejskie i powiatowe po oczywistym przekonaniu do tej reformy dyrektorów i nauczycieli, a poprzez nich - uczniów. Nie jest to sprawa, którą można przeprowadzić na przysłowiowym „kolanie”. Wymaga świadomego podejścia dla dobra nas wszystkich.

Jaki wybór będzie miała młodzież?

Dotyczyć on będzie decyzji co do wyboru projektów do rzeczywistej realizacji dla dziewcząt i chłopców dokonanej przez uczniów, które to projekty chcielibyśmy najpierw zaproponować w formie katalogu władzom lokalnym i szkolnym.

Zdaję sobie sprawę, że największym problemem będzie podjęcie decyzji o finansowaniu tych mundurków. Trudno powiedzieć czy rodzice rozumieją sens i ideę i dalekosiężne skutki tego projektu. 500+ jest bardzo różnie wykorzystywane przez rodziców i trudno się spodziewać w pierwszym odruchu, pozytywnego odzewu z tej strony. Uważam, że udział we współfinansowaniu tego projektu przez UM i UP jest jak najbardziej zrozumiały i należy sięgnąć do obecnego/przyszłego budżetu i funduszy rezerwowych Burmistrza czy Starosty. Należy to przemyśleć i dążyć do efektywnej realizacji najpóźniej od nowego roku szkolnego.

Lębork mógłby być prekursorem udanego przeprowadzenia tej akcji.

Dodatkowo powinny zostać przeprowadzone w każdej szkole „przedwyborcze” pokazy na tzw. wybiegu z udziałem młodzieży, które będą pomocne przy podejmowaniu przez nich decyzji.

Oczywiście należy mieć przygotowane projekty takich ubrań.

I tutaj zostawiłbym inwencję samej młodzieży, która w każdej ze szkół mogłaby zainicjować rywalizację konkursową w tej kwestii, zakończoną ostatecznym głosowaniem uczniów nad powiedzmy wybranymi w przedbiegach, dwoma projektami dla chłopców i dziewcząt, które to projekty dostałyby się do finału.

Oczywiście członkowie RM i RP mogliby wraz z dyrektorami poszczególnych szkół, zakreślić jakieś ramy wizualne i kolorystyczne, w granicach których uczniowie mogliby nawet fantazjować.

Na każdym „mundurku” – abstrahując od tego jak one będą wyglądać – powinny znaleźć się nieduże naszywki: jedna to naszywka biała czerwona, a druga to naszywka nazwy szkoły. Mundurki powinny być w miarę dość proste, a więc skromne, ale uznane przez młodzież jako modne, inne na miesiące ciepłe, a inne na zimne.

Powtarzam: najważniejszą kwestią jest poważne podejście przez władze lokalne do tego tematu, biorąc na siebie odpowiedzialność za proces wyjaśnienia pozytywów, potrzeby i dobra dla wszystkich Polaków, wprowadzenia takiej reformy - środowiskom nauczycielskim i gremiom rodzicielskim.

Projekt ten powinien być związany z uruchomieniem produkcji na miejscu w Lęborku, gdzie Radni UM i burmistrz musieliby udostępnić budynki do takiej działalności.

Żyją przecież osoby, które były związane z kierunkiem krawiectwa, które kończyły, kierowały w przeszłości, lub kierują nadal szkoleniem na kursach kształceniowych w Lęborku.

Działalność produkcyjna w tym segmencie gospodarki w Lęborku, przy szeroko horyzontalnej wizji osób kierujących tym przedsięwzięciem, mogłaby być może stać się wzorcową w Polsce i ekonomicznie zyskową i przyszłościową, redukując jednocześnie w jakiejś części lokalne bezrobocie.

Poddaję Państwu ten wniosek do strategiczno-ekonomicznego rozwiązania.

Lębork wzorcowym miejscem wspaniałej polskiej tradycji.

Jacek Karcz

